

Dlaczego wiele wyjątkowych obiektów zmieniono w Biedronki?

8 stycznia 2022

„Obiekty, które stały się biedronkami” Olgi Grabiwody oraz Dominiki Janickiej to ciekawa publikacja, obrazująca proces przekształcania miejskiego krajobrazu i transformacji obiektów architektonicznych oraz zmianę zachowań konsumenckich.



W ostatnich latach pojawiło się wiele książek traktujących o rewitalizacji postindustrialnych gmachów i ich metamorfozie w centra kultury, rekreacji czy lokale użytkowe. Propozycja Olgi Grabiwody i Dominiki Janickiej różni się od nich sposobem ujęcia tematu i analizowanym materiałem. Cel, jaki postawiły sobie autorki i kierunek działania jest odmienny. Prześledziły dzieje obiektów, które niegdyś stanowiły m.in. świątynię X Muzy, a po latach zostały przemienione w dyskonty spożywcze. Autorki określiły ten proces mianem birutyzacji. Nazwę wywodzą od kieleckiej kawiarni Biruta, której metamorfoza w sklep popularnej sieci dał asumpt do rozpoczęcia ciekawego projektu. Otwarta w 1972 roku kawiarnia działała do 1998 roku. Z kolei w 2000 roku została przemieniona w dyskont. Mówiąc krótko,

proces birutyzacji polega na przekształceniu obiektów architektonicznych, pełniących w czasach PRLu funkcje rozrywkowe, w sklepy wielkopowierzchniowe.

Jak przyznają autorki, początkowo planowały opisać dzieje jedynie wspomnianej kieleckiej kawiarni, ale finalnie zdecydowały się rozszerzyć zakres prowadzonych badań. W publikacji „Obiekty, które stały się biedronkami” zebrały i opisały 30 budynków, których znaczenie zmieniło się w ciągu kilku ostatnich lat. Do tej pory pełniły funkcje kulturowe i rozrywkowe, lecz zostały zdegradowane, podporządkowane jedynie konsumpcyjnym potrzebom społeczeństwa. Mowa m.in. o kinie Warszawa w Gdyni, kinie Wilda czy Grunwald w Poznaniu, kinie Bajka w Łodzi, kinie Femina w Warszawie czy Domu Kultury Łabędy w Gliwicach oraz Kawiarni Kolorowa w Busku-Zdroju. Instytucje te zniknęły bezpowrotnie z kulturalnej mapy Polski.

Książka składa się z trzech rozdziałów. Pierwszy z nich traktuje o birutyzacji, w drugim przedstawiono obiekty, które stały się biedronkami, a trzeci pokazuje ewolucję biedronek. We wstępie do książki autorki zaznaczają: „W architektonicznej formie – jak w lustrze – możemy dziś odczytać potrzeby przyzwyczajenia, nadzieje, aspiracje, którymi żyli wtedy ludzie”.

I tak też jest w istocie. Unikatowe obiekty, niemi świadkowie historii, ulegają destrukcji, a na ich zgliszczach budowane są kolejne sklepy. W piramidzie potrzeb społeczeństwa miejsce integracji zastępuje wzmożony konsumpcjonizm. Likwidacja instytucji kultury i zastępowanie ich kolejnymi marketami to proces symptomatyczny dla współczesnego społeczeństwa. Kultura wysoka powoli znika z horyzontu, zastępuje ją tania rozrywka i sklepy. Choć o epoce słusznie minionej, czasach PRLu, zwykło się pisać pejoratywnie, to trzeba zaznaczyć, że inwestowano wówczas w rozrywkę dla mas, wznosząc kolejne gmachy kin, restauracji, teatry. A dziś? Tendencja jest odwrotna. Kina studyjne znikają, zastępują je molochy, multipleksy światowych sieci, co też skrzętnie opisały autorki publikacji.

W latach 1980. Polska zaczęła się zmieniać. Wraz z transformacją systemową, zapoczątkowany został także proces rewitalizacji postindustrialnych gmachów. Wiele obiektów, w których niegdyś tętniło serce przemysłu ciężkiego przeszło metamorfozę, zmieniając zarówno wygląd, jak i funkcje. Pionierem rewitalizacji jest Łódź, a jako przykład może posłużyć Księży Młyn, czyli zespół fabryczno-mieszkalny nad rzeką Jasień, powstały w XIX wieku z inicjatywy Karola Scheiblera, najbogatszego łódzkiego przemysłowca. To swoiste „miasto w mieście”. Należy też przypomnieć o dawnej fabryce Izraela Poznańskiego z 1872 roku, w której w 2006 rok otwarto centrum handlowe Manufaktura. Rewitalizacja objęta także m.in. zabytkową cechownię dawnej KWK „Rozbark”, w której ulokowano siedzibę Bytomskiego Teatru Tańca i Ruchu „Rozbark”. Z kolei na terenie dawnej KWK „Katowice” powstał kompleks zabudowań Muzeum Śląskiego. Natomiast budynek działającego w latach 1911-1984 szybu nieistniejącej już KWK „Mysłowice” zaadaptowano na sale bankietowe Kompleksu Bankietowo-Konferencyjnego „Szyb Bończyk”. Podobna sytuacja miała miejsce w przypadku Szybu Maciej, należącego do dawnej KWK „Concordia”, a później „Pstrowski” w Zabrze – Maciejowie. W postindustrialnych wnętrzach utworzono restaurację „Szyb Maciej”. Przykłady skutecznej rewitalizacji, która zmieniała tkankę miejską, można mnożyć.

Autorki publikacji „Obiekty, które stały się biedronkami” wskazują na zgoła odmienny trend. Pokazują, że transformacja pociągnęła za sobą także inne zmiany. Koniec lat 80. ubiegłego wieku był także początkiem funkcjonowania w naszym kraju sklepów wielkopowierzchniowych, które początkowo umieszczano w blaszakach. Później stawiano domy handlowe z ruchomymi schodami, a w końcu nastała era hipermarketów. Nie wszystkie posiadały własne, dedykowane tylko im siedziby. Wiele z nich lokowano w obiektach, które lata świetności miały już za sobą. „Spauperyzowane” zabytki zyskały nową funkcję, niekoniecznie chlubną. Taki los spotkał wiele cennych architektonicznie obiektów jak chociażby Pałac Spiski, czyli jedną z zabytkowych

XV-wiecznych kamienic (rezydencja powstała z połączenia i przebudowy dwóch kamienic, należących do Maciejowskich i Schedlów), znajdującą się przy Rynku Głównym w Krakowie. To z jej okien król Jan III Sobieski w 1676 roku, po odebraniu hołdu od mieszczan krakowskich, przyglądał się pokazom ogni sztucznych. Wypada jednak nadmienić, że działalność sprzedażową prowadzono w obiekcie już przed I wojną, kiedy do rezydencji przeniesiono sklep towarów kolonialnych i lokal „śniadaniowy” firmy Antoniego Hawełki. To tylko jeden z wielu przykładów.

Publikacja „Obiekty, które stały się dyskontami” pełni funkcję nie tylko dokumentacyjną, ale i parenetyczną. Uświadamia czytelnikom, jak bardzo zmieniły się potrzeby społeczeństwa i jakie piętno ich realizacja odcisnęła w tkance miejskiej. Wskazuje też na zmieniające się trendy w kształtowaniu krajobrazu miast. Całość została uzupełniona wieloma fotografiami, dzięki którym możemy porównać wygląd opisywanych obiektów w przeszłości z tym współczesnym oraz ocenić skalę zniszczenia. W całej Polsce znajduje się jednak znacznie więcej miejsc poddanych konsumpcyjnej metamorfozie. Jak zapowiadają autorki, projekt jest kontynuowany, a na mapie birutyżacji ciągle przybywa kolejnych punktów. Powinien się tam znaleźć m.in. bytomski trop, bowiem w 2013 roku Biedronkę otwarto tu w zabytkowej kamienicy z 1873 roku, położonej przy ul. Jainty 12. W latach 90. planowano umieszczenie tam siedziby Muzeum Chleba, Szkoły i Ciekawostek, które ostatecznie powstało w Radzionkowie. Autorki wskazują także na kolejny możliwy trend – zastępowanie galerii handlowych – parkami logistycznymi. Jak to miało miejsce na pograniczu Katowic i Sosnowca, gdzie w 2018 roku wyburzono centrum Handlowe.

W publikacji brakuje jednak pewnego podsumowania projektu, dzięki któremu udało się udokumentować zmianę następującą w przestrzeni publicznej. Pomimo tego warto sięgnąć po tę książkę.

Autorstwo: Magdalena Mikrut-Majeranek

Zdjęcie: Google.Maps

Źródło: Histmag.org

Licencja: [CC BY-SA 3.0](https://creativecommons.org/licenses/by-sa/3.0/)